

Na miejscu hałdy wyrośnie jeszcze las

W ciągu minionych ośmiu lat nowohuckie składowisko odpadów przemysłowych zmniejszyło się o połowę. Materiał z największego w Europie Środkowej wysypiska kruszyw hutniczych posłużył do budowy małopolskich dróg

MICHAŁ OLSZEWSKI

Kiedy w 1998 r. firma Słag Recykling rozpoczynała eksploatację olbrzymiej hałdy odpadów zwiozowanych przez 40 lat z nowohuckiego kombinatu, po południowej stronie ulicy Igołomskiej teren przypominał olbrzymi, wypełniony po brzegi krater. Na powierzchni 160 ha spoczywało 20 mln ton żużli stalowniczych i wielkopiecowych.

Po ośmiu latach objętość wysypiska zmniejszyła się o ponad połowę – przy Igołomskiej pozostało 9 mln ton. Z krateru pozostały ściany, we wnętrzu pracują koparki. Na obrzeżach wysiwały się drzewa. W niektórych miejscach wyrobisko prawie zrównało się z pierwotnym poziomem gruntu.

Na brak klientów Słag nie może narzekać: – Wszystko dlatego, że kruszywa hutnicze są znakomitą materiałem do budowy dróg i utwardzonych powierzchni – opowiada Anna Banaś, prezes Słag Recykling. Materiały z Igołomskiej posłużyły m.in. do budowy trasy Brzesko–Nowy Sącz, południowej obwodnicy Krakowa, Rynku Głównego, powierzchni pod krakowskimi hipermarketami,



Na składowisko dostarczane są na bieżąco odpady z kombinatu

a także do modernizacji kopca Kościuszki. Dzięki hałdzie małopolskie firmy nie muszą korzystać z naturalnych wyrobisk.

Mimo że to dopiero półmetek prac, w Słag Recykling już myślą o tym, co się stanie, gdy z hałdy pozostanie niewielka górka odpadów dostarczanych na bieżąco z kombinatu (rocznie ok. 350 tys. ton, a w latach większej produkcji ok. 550 tys.). Teren należy do właścicieli huty Mittal Steel Poland SA. – Oczywiście decyzję podejmą właściciele kombinatu. Ale wydaje nam się, że Małopolsce potrzebne jest składowisko odpadów przemysłowych z prawdziwego zdarzenia. Na tym terenie łatwo byłoby je zorganizować. Nie myślimy o odpadach niebezpiecznych, takich jak np. azbest – zaznacza Anna Ba-

naś. Koniec wyrobiska będzie oznaczał też zwiększone wydobycie naturalnych surowców z małopolskich kopalni kruszyw.

Słag prowadzi z właścicielami kombinatu rozmowy o wykorzystaniu popiołów hutniczych, które mogą służyć jako materiał do budowy nasypów i obwałowań dróg.

Firma myśli też o rozszerzeniu swojej działalności na całą Małopolskę, np. na Trzebinie, która nie może poradzić sobie z wykorzystaniem hałd pokopalnianych. – W województwie jest dużo terenów zdegradowanych, które oczekują na rewitalizację. Pracy w tym obszarze nie zabraknie przez długie lata – twierdzą przedstawiciele Słag Recykling. ■